

# Kornelia Lach

---

## Aktywność kulturalna wspólnot lokalnych na pograniczu śląsko-morawskim

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 7, 77-92

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Kornelia Lach**

Gimnazjum  
Krzanowice

## **Aktywność kulturalna wspólnot lokalnych na pograniczu śląsko-morawskim**

Pogranicze śląsko-morawskie obejmuje najbardziej na zachód wysunięty skrawek województwa śląskiego, czyli południową część powiatu raciborskiego, którą od północy i wschodu wytyczają koryta rzek Cyny i Odry, od południa – polsko-czeska granica państwowa, a od zachodu – granica z powiatem głubczyckim, będąca jednocześnie granicą między województwami śląskim i opolskim. Wyznaczając pogranicze śląsko-morawskie, nie mam na uwadze linii, ale obszar, strefę, a właściwie „pas przejściowy”, stanowiący teren stykania się, przenikania i konfrontacji różnych zjawisk społeczno-kulturowych<sup>1</sup>. Zjawiska te na przestrzeni wieków związane były z wieloma zmianami politycznymi, gospodarczymi oraz administracyjnymi. Ciągłe zmiany sprawiły, iż upowszechniane przez państwo i Kościół zinstytucjonalizowane formy kultury przyczyniły się w rezultacie do powstania szeroko pojętego bogactwa kulturowego, wyróżniającego się wpływami polskimi, morawskimi, czeskimi i niemieckimi. Do tego dziedzictwa nie zawsze można było się przyznawać. Jednak lokalne społeczności zamieszkujące pogranicze śląsko-morawskie przekazywały sobie z pokolenia na pokolenie język i kulturę, dając tym samym dowód przywiązania do swej „małej ojczyzny”, rozumianej

---

<sup>1</sup> Por. Z. Staszak: *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etniczne*. Poznań 1978, s. 16, 21.

w syntetycznym ujęciu jako akceptowane dziedzictwo przeszłości, obejmujące ziemię, wspólnotę i jej system wartości oraz dorobek kulturowy i historię<sup>2</sup>.

Aktywność kulturalna tej wspólnoty lokalnej po II wojnie światowej kierowana była odgórnymi wytycznymi. Dla przedwojennych animatorów życia kulturalnego nie było miejsca w Polsce Ludowej. Oni sami albo opuścili swą „małą ojczyznę”, albo musieli borykać się trudnościami poznania języka polskiego i zrozumienia nowo powstałej sytuacji społeczno-politycznej. Z kolei nowi „twórcy” kultury przyjęli postawę liderów, w nie najlepszym tego słowa znaczeniu, ponieważ ich działania nie zawsze pełniły funkcje integrujące. Podejmowane przez nich inicjatywy niejednokrotnie nie były zgodne z dotychczasowym stanem rzeczy panującym w grupie. Przyjęło się, że „lider zajmuje centralną pozycję w działaniach grupy, do tego stopnia centralną, że nie oczekuje stymulacji ze strony współdziałających [...]. Na skuteczność lidera w grupie wpływ ma zatem przede wszystkim stopień jego akceptacji w grupie, i to o wiele bardziej niżeli to, w jakim stopniu on sam akceptuje członków grupy”<sup>3</sup>. Trzeba było jednak kilku dziesięcioleci, by liderzy instytucji kulturotwórczych stali się animatorami życia kulturalnego. Warto więc dla porządku przywołać interesującą definicję animatora, sformułowaną przez Leona Dyczewskiego: „Animator zatem to ten, kto dopełnia wiedzę, doświadczenie życiowe oraz przeżycia ludzi, rozbudza ich zainteresowania, ukazuje nowe ideały i wzory życia, prowadzi z nimi dialog nad możliwościami i sposobami rozsądnego zaspakajania ujawnionych i jeszcze ukrytych potrzeb rozwojowych. Animator jasno widzi nowe, lepsze życie. Kocha te wizje, ale jeszcze bardziej kocha ludzi, wśród których pracuje. Akceptuje ich takimi jakimi są, w nadziei, że mogą być lepsi. Szanuje każdy przejaw ich dobrej woli, najmniejsze zainteresowanie tym, co nowe i lepsze, wspomaga ich wysiłki ku lepszemu życiu. Metodą jego pracy nie jest komenderowanie ludźmi, lecz uruchamianie drzemiących w nich aspiracji i sił. Wartość jego działalności przejawia się nie w tym, co sam wymyśli i uczyni, lecz w tym, co potrafi wydobyć z ludzi, wśród których pracuje”<sup>4</sup>.

W wyniku przemian społeczno-ustrojowych, jakie miały w Polsce na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, nastąpiły również zmiany organizacyjne instytucji kulturalnych. Nie ma już obecnie tzw. dotacji ze strony państwa, lecz działalność kulturalna jest finansowana przez samorządy lokalne. Ta zmiana mecenatu kultury, zdaniem niektórych badaczy, tylko początkowo przynosi skutki negatywne, a dopiero długofalowa decentralizacja zarządzania i finansowania może okazać się dla regionu korzystna. „Za taką

<sup>2</sup> Por. J. Bartmiński: *Polskie rozumienie ojczyzny i jego warianty*. W: *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1993, s. 26.

<sup>3</sup> L. Dyczewski: *Pozycja i zadania animatora-lidera w społeczności lokalnej*. W: *O kulturze na wsi. Materiały z sejmików regionalnych przed Krajowym Kongresem Kultury Wsi*. Red. A.J. Omelaniuk. Wrocław-Ciechanów 1997, s. 12.

<sup>4</sup> Tamże.

prognozą przemawiają następujące przesłanki: zminimalizowany efekt sponsora w przypadku mecenatu społecznego (szczególnie samorządowego): znajomość specyfiki terenu przez sponsora; znajomość możliwości lokalnych i regionalnych; adekwatna diagnoza potrzeb: racjonalne i efektywne gospodarowanie środkami własnymi; możliwości współpracy na poziomie lokalnym i regionalnym z Kościołem jako mecenasem folkloru i kultury ludowej”<sup>5</sup>. Proces ten może w przyszłości doprowadzić do przeobrażeń folkloru i folkloryzmu, a kreować go będą społeczności lokalne i regionalne aktywnie tworzące własną tożsamość kulturową. Jest to możliwe przede wszystkim tam, gdzie działają instytucje kulturotwórcze integrujące społeczność lokalną, a zarazem zaspokajające jej potrzeby ideowe, normatywne, artystyczne i ludyczne. Mam tu na myśli funkcjonowanie domów kultury, działalność organizacji społecznych oraz rolę szkoły i Kościoła w badanym środowisku. Jak twierdzi I. Bukowska-Floreńska „badanie, opisywanie, analiza tych i wielu innych zjawisk kulturowych i społecznych, ich ocena, nie tylko wartościująca, może być przydatna dla animatorów życia kulturalnego oraz dla światowej współpracy kulturalnej i naukowej. Może też i powinna stać się materiałem dla różnych strategii życia społecznego, zwłaszcza na pograniczach kulturowych i etnicznych”<sup>6</sup>.

Zebrany w latach 1996–2002 na pograniczu śląsko-morawskim (tj. w gminach Pietrowice Wielkie, Krzanowice i Krzyżanowice) materiał badawczy dotyczący tej problematyki obejmuje następujące przejawy aktywności kulturalnej w społecznościach lokalnych pogranicza śląsko-morawskiego:

- 1) funkcjonowanie domów kultury,
- 2) rozwój prasy lokalnej,
- 3) działalność społecznych organizacji,
- 4) rola szkoły i Kościoła w badanym środowisku.

## Funkcjonowanie domów kultury

W środowiskach wiejskich ze względu na wysokie koszty utrzymania placówek kulturalnych są one najczęściej dzierżawione przez prywatnych przedsiębiorców, którzy w lokalach tych organizują dyskoteki. Dlatego też w gminie Pietrowice Wielkie nie ma obecnie ani jednego domu kultury.

<sup>5</sup> J. Bartmiński: *Miejsce folkloru w idei regionalizmu*. W: *Regionalizm jako folkloryzm, ruch społeczny i formuła ideologiczno-polityczna. Materiały sesji naukowej*. Red. M. Latoszek. Gdańsk 1993, s. 36.

<sup>6</sup> I. Bukowska-Floreńska: *Integracyjne funkcje folkloru a tradycje kulturowe na pograniczach etnicznych. Refleksje etnologiczne*. W: *Folklor i pogranicza*. Red. A. Staniszewski i B. Tarnowska. Olsztyn 1998, s. 72.

W gminie Krzanowice, po okresie stagnacji, utworzono Gminny Ośrodek Kultury w Krzanowicach z siedzibą w Borucinie. Dyrektorem Ośrodka jest mgr Marian Wasiczek, który sprawuje pieczę nad działalnością kulturalną dwóch domów kultury – w Borucinie i w Krzanowicach, oraz dwóch świetlic – w Bojanowie i w Pietraszynie. Ośrodki te współpracują z lokalnymi organizacjami (DFK – Deutsche Freundschaftskreis, Koło Gospodyń Wiejskich), władzami (Rada Sołecka, Zarząd Gminy) i instytucjami (szkoły, przedszkola), użyczając im pomieszczeń i sprzętu na zebrania, spotkania, imprezy. Lokale placówek kulturalnych wynajmowane są także osobom prywatnym na organizację uroczystości rodzinnych, takich jak: wesela, stypy, urodziny, komunie. W obu domach kultury organizuje się bale sylwestrowe i karnawałowe, zabawy walentynkowe, dożynkowe i andrzejkowe. Dla młodzieży prowadzi się dyskoteki, organizuje seanse filmowe, a ponadto w każdym z nich na co dzień czynny jest Klub Młodzieżowy. Na uwagę zasługują jedno- lub kilkudniowe imprezy środowiskowe, takie jak: majówka, Dni Borucina, dożynki, kiermasz świąteczny. Dom Kultury w Borucinie poszczycić się może również zorganizowaniem II Powiatowego Sejmiku Kultury „Dziedzictwo kulturowe pogranicza śląsko-morawskiego”, podczas którego odbyła się konferencja popularnonaukowa z udziałem prelegentów z Polski i Czech<sup>7</sup>.

Szczególnymi osiągnięciami w gminie Krzanowice cieszy się działający przy Domu Kultury w Krzanowicach Chór „Cecylia”, który w 1999 roku obchodził 50-lecie swej działalności<sup>8</sup>. Obecnie jego dyrygentem jest mgr Kornelia Pawliczek-Błońska. Prężnie działają sportowcy w ramach sekcji tenisa stołowego oraz członkowie kółek plastycznych prowadzonych przez nauczycieli plastyki. Uwieńczona wieloma sukcesami została praca kółka teatralnego skupiającego dzieci i młodzież w wieku od 7 do 17 lat. Na tych zajęciach młodzi ludzie rozwijają swe zdolności i umiejętności, a tym samym wdrażani są do aktywnego udziału w życiu kulturalnym. W domach kultury funkcjonują również wiejskie biblioteki, a w Domu Kultury w Borucinie mieści się Izba Regionalna, założona w 1996 roku. Obecnie w Izbie znajduje się już ponad 500 eksponatów, w tym meble, artykuły gospodarstwa domowego, pamiątki rodzinne, stroje ludowe, obrazy, książki itd. Wszystkie one zarejestrowane są w tzw. księdze inwentarzowej (zawierającej następujące dane: regionalna i oficjalna nazwa eksponatu, nazwisko jego właściciela lub ofiarodawcy oraz data zarejestrowania: na stałe lub na czas nieokreślony. Zarówno ofiarodawcy, jak i właściciele nie zostają pozbawieni prawa własności, a ich nazwiska eksponowane są na każdej notce proveniencyjnej). Izbę odwiedzają mieszkańcy wsi i okolic, wycieczki szkolne, a także inni zacni

<sup>7</sup> Materiały tej konferencji zostały wydane przez Starostwo Powiatowe w Raciborzu: *Dziedzictwo kulturowe pogranicza śląsko-morawskiego. Materiały konferencji popularnonaukowej*. Red. K. L a c h. Racibórz 2002.

<sup>8</sup> Z tej okazji wydano dwujęzyczny okolicznościowy folder: *50 lat chóru „Cecylia” w Krzanowicach 1949–1999*.

goście oraz dziennikarze, którzy opisali to osobliwe muzeum wiejskie w lokalnej prasie<sup>9</sup>.

Oprócz systematycznej pracy związanej z gromadzeniem, rejestrem i opisywaniem eksponatów, opiekunka Izby stara się popularyzować w środowisku lokalnym wiedzę o tradycyjnej kulturze ludowej. Dla najstarszych mieszkanki wsi Borucin (urodzonych w latach 1911–1925), ubierających się do dziś w śląski strój ludowy, tzw. chłopski, organizuje okresowe spotkania, znane już we wsi jako „kocybajki”. Nazwę owych spotkań, zaczerpnięto z gwarowego określenia kaftana kobiecego, zwanego tu „kocybajką”. Współpracując z młodzieżą szkolną, opiekunka Izby – podobnie jak nauczyciele-regionaliści z Górnego Śląska<sup>10</sup> – stara się rozwijać jej zainteresowania tradycją kulturową własnego regionu. Za niezwykle cenne formy pracy z uczniami należy uznać opracowanie inscenizacji związanych z obrzędami dorocznymi. Jedną z nich była przygotowana w 1996 roku *Wilija po morawsku*. Inszenizację tę młodzież kilkakrotnie prezentowała w lokalnym środowisku oraz na V Przeglądzie Szkolnych Inszenizacji Śląskich Obrzędów Bożonarodzeniowych w Lędzinach koło Tych (w 1996 r.), gdzie zdobyła nagrodę *Grand Prix*. Uczniowie byli dumni nie tylko z uwieńczonej sukcesem pracy, ale i z całej spuścizny swoich przodków, po których przejęli prezentowany na scenie język oraz bogatą tradycję. Dzięki realizacji treści regionalnych młodzi ludzie poznają swą „małą ojczyznę”, a – wiążąc się z nią emocjonalnie – „wrastają” w swój region i świadomie przejmują jego dziedzictwo historyczne i kulturowe.

Najbardziej ożywioną działalność kulturalną prowadzi gmina Krzyżanowice. Od 1992 roku w Tworkowie funkcjonował Gminny Ośrodek Usług Kulturalnych, nadzorujący życie kulturalne w całej gminie. Jego dyrektorem w latach 1992–1999 była mgr Violetta Cieśla. Po jej odejściu dokonano zmian organizacyjnych i utworzono Gminny Zespół Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, na którego czele stanął mgr Grzegorz Utracki. Pomimo połączenia w jeden zespół wielu instytucji oświatowych, kulturalnych i sportowych działalność kulturalna nie uległa osłabieniu. Jednostką koordynującą życie kulturalne w gminie jest Centrum Kultury w Tworkowie. W każdym sołectwie tej gminy funkcjonuje świetlica wiejska (czynna od poniedziałku do piątku w godz. 16.00–20.00), w której mieści się punkt biblioteczny i co najmniej jedno koło zainteresowań. W Za-

<sup>9</sup> Zob. np.: Ma J: *Ze strychu na wystawę*. „Nowiny” 1996, nr 39, s. 1 i 12; W. Dobrowolski: *Graty nie poszły na straty*. „Schlesisches Wochenblatt” 1996, Nr. 42; G. Wawoczny: *Boruckie muzeum*. „Nowiny Raciborskie. Tygodnik” 1997, nr 2; Tenże: *Wertiko, bifij i bonclok*. „Nowiny Raciborskie. Tygodnik” 1997, nr 38.

<sup>10</sup> Zob. np.: M. Strońska: *Rola i miejsce tematyki regionalnej w edukacji wczesnoszkolnej*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego”, Folklorystyka 2. Red. T. Smolińska. Opole 1996, s. 151–159; B. Babiłec: *Folklor śląski w programie nauczania języka polskiego w klasach IV–VIII szkoły podstawowej*. Ibidem, s. 161–168; D. Zalewska: *Popularyzacja tradycyjnej kultury śląskiej w szkole podstawowej*. Ibidem, s. 169–176.

belkowie działa Zespół Taneczny „Radość” prowadzony przez Ilonę Świerczek, zespół wokalnie-ruchowy i ognisko muzyczne gry na keyboardzie Doroty Nikiel; w Roszkowie i Krzyżanowicach – koło plastyczne Bernarda Adamczyka, w Owsiszczech – małe formy artystyczne prowadzone przez Mariolę Kraiczek; w Roszkowie funkcjonuje kółko teatralne i regionalne Marii Riedel, z kolei w Tworkowie, Bolesławiu, Rudyszwałdzie i w Owsiszczech – koła plastyczne Barbary Kaszy<sup>11</sup>. Oprócz tego w niektórych świetlicach organizowane są kursy języka niemieckiego i angielskiego, prowadzona jest nauka gry na instrumentach muzycznych lub zajęcia sportowe, takie jak aerobik czy callanetics.

Wszystkie te zajęcia przebiegają zgodnie z ustalonym harmonogramem. Ponadto w świetlicach można grać w tenisa stołowego, czytać prasę codzienną, układać puzzle, korzystać z gier planszowych, rozwiązywać krzyżówki. Z okazji różnych świąt organizowane są interesujące imprezy środowiskowe, takie jak: bal przebierańców, Dzień Kobiet, Dzień Babci, Dzień Chorych – integrujące lokalne społeczności. Przeprowadzane są też turnieje i konkursy, np. „Rykwisko”, „Jeden z dziesięciu”, „Kalambury”, „Randka w ciemno”, „Muzyczne szaleństwo”, „Moje hobby”. Urządza się również seanse wideo, dyskoteki oraz wyjazdy do operetki i inne wycieczki. Chociaż animacja kulturalna prowadzona w świetlicach oceniana jest pozytywnie przez mieszkańców wsi, to jednak wydaje się, że najciekawsze oferty kulturalne proponuje Centrum Kultury w Tworkowie. W ciągu kilku lat odbyło się w tej wsi wiele interesujących uroczystości, z których niejedna na stałe wpisała się w kalendarz imprez cyklicznych. Otwiera je co roku i kończy bal sylwestrowy. W lutym każdego roku ma miejsce tzw. biesiada regionalna. W programie artystycznym prezentują się wówczas kolejno koła gospodyń wiejskich z poszczególnych sołectw tej gminy, przygotowując program na wcześniej ustalony przez organizatorów temat, np. w 1998 roku prezentowano na scenie „swaty”, „wieczór kawalerski” oraz „przyjazd kucharek z kołaczem do domu pana młodego”; natomiast w 1999 roku aktorzy amatorzy przedstawili obrzęd weselny z takimi jego elementami, jak: wykupywanie panny młodej, błogosławieństwo rodziców oraz uczta weselna. Na każdą biesiadę członkinie KGW przygotowują potrawy regionalne, które sprzedawane są na wyznaczonych stoiskach.

Corocznie w marcu wielkim zainteresowaniem lokalnej społeczności cieszy się Przegląd Teatrzyków Przedszkolnych – od 1998 roku nazywany Międzynarodo-

<sup>11</sup> Barbara Kasza, ur. w 1960 r., mieszka i pracuje w Tworkowie, nie ma wykształcenia plastycznego, ale od lat osiemdziesiątych amatorsko zajmuje się malarstwem, stopniowo poznając tajniki tej sztuki. Preferuje malarstwo sztalugowe oraz akwarelę ze szczególnym uwzględnieniem pejzażu. Inspiruje ją przyroda ziemi raciborskiej. Artystka brała udział w wielu wystawach zbiorowych (np.: WOK Katowice; WOK Opole; USA Południowa Karolina; Krotoszyn; Niemcza) i indywidualnych (w kraju, np. PAX Racibórz; TMZG Gliwice; WOK Lubomia, TMZR Racibórz; Łubowice; Rydułtowy; Oświęcim; Niewiadom, oraz za granicą, np. Niemcy: Leverkusen, Roth; Czechy: Šilheřovice).

dowym Przeglądem Teatrzyków Przedszkolnych, ponieważ oprócz przedstawicieli wszystkich placówek gminnych występują także dzieci z zaprzyjaźnionego przedszkola czeskiego z Šilheřovic i Hati. Prezentowane w przeglądzie przedstawienia z roku na rok są bardziej pomysłowe i profesjonalne. Barwne kostiumy, bogate dekoracje, staranne scenariusze oraz dobrze przygotowani mali aktorzy sprawiają, że jury ma poważny kłopot z wyborem najlepszego przedstawienia i przyznaniem pucharu przechodniego, dlatego też w ostatnich latach zrezygnowano z tej formy wyróżnień i wszystkie zespoły otrzymują jednakowe nagrody i dyplomy.

Niemalym powodzeniem cieszy się tradycyjna wielkanocna zabawa dla młodzieży i dorosłych (przypadająca zawsze w drugim dniu świąt wielkanocnych). Wiosną (zwykle w kwietniu) proponuje się młodym ludziom z tej gminy wycieczki zagraniczne. Zwiedzili oni już kilka stolic państw europejskich (Wiedeń, Budapeszt, Pragę). Wiele imprez kulturalnych odbywa się w maju: 1 maja – biegi uliczne, przegląd młodych talentów oraz konkurs plastyczny. Na szczególną uwagę zasługuje koncert poświęcony pamięci Ferencza Liszta i Ludwiga van Beethovena. Impreza rozpoczyna się zwykle uroczystym złożeniem kwiatów przy tablicach pamiątkowych umieszczonych na zewnętrznej elewacji zamku Lichnowskich w Krzyżanowicach, po czym uczestnicy udają się do sali kameralnej Urzędu Gminy na koncert – poświęcony pamięci tych dwóch znamienitych kompozytorów – w wykonaniu artystów Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach oraz miejscowego chóru pod dyrekcją Leonarda Fulneczka. Warto dodać, że uroczystość ta ma zwykle charakter międzynarodowy, gdyż uczestniczą w niej przedstawiciele z zaprzyjaźnionych krajów: Czech, Węgier i Niemiec. W 1998 roku po koncercie nastąpiło uroczyste podpisanie aktu o współpracy między gminami Krzyżanowice – Ratka (Węgry), Krzyżanowice – Šilheřovice, Hat', Pišt' (Czechy).

Wielkim zainteresowaniem cieszą się także coroczne wybory najsympatyczniejszej nastolatki gminy Krzyżanowice – „Miss 15-latki”. W konkursie biorą udział dziewczęta ze wszystkich gimnazjów w gminie, prezentując się w różnych strojach, odpowiadając na liczne pytania oraz przedstawiając własny program. Wielu mieszkańców spotyka się także na festynie z okazji powitania lata. Grają wtedy zespoły młodzieżowe, organizuje się również różne konkursy i gry sprawnościowe, przygotowuje rozmaite stoiska, w tym także pchli targ, zwany tu „z niemiecka” *Flohmarkt*. Latem zapewnia się dzieciom zorganizowany wypoczynek na półkoloniach. W domu kultury w Tworkowie mają one atrakcyjne zajęcia, wyjeżdżają na basen i biorą udział w wycieczkach krajoznawczych. Nadto dzieci wyjeżdżają na Węgry (do Ratki), a Węgrzy w ramach wymiany i współpracy przyjeżdżają do Polski. Ostatnią z imprez letnich są dożynki, które odbywają się co roku w innej wsi, a pracownicy Centrum Kultury pomagają w ich zorganizowaniu. Kolejną imprezę stanowi festyn jesienny, którego przebieg wzorowany jest na niemieckiej imprezie zwanej *Oktobfest*. Zebranych gościom przygrywa zwy-



kle czeska „dechowka”, a uczestnicy raczą się piwem, kiełbasą z grilla, frytkami itp. Wymiar ekologiczny ma coroczna akcja sprzątanía świata. Bierze w niej udział młodzież szkolna, która sprząta okoliczne tereny, parki, lasy oraz żwirownię. Zupełnie nietypowym pomysłem tworkowskiej placówki była zabawa retro-party; brali w niej udział przebierańcy, których strój musiał być związany z daną „epoką”. Przykładowo w 1997 roku na balu prezentowane były lata siedemdziesiąte. Taki więc obowiązywał strój, muzyka itd. W ostatnich latach nie organizuje się już tego typu spotkań, ale za to wciąż niesłabnącą popularnością cieszy się *halloween*. W tym dniu na dyskotecę wymagane są stroje duchów, odpowiednia scenografia i niezwykły nastrój. Na pełnym „luzie”, bez wróżb, przebiega zabawa andrzejkowa. Imprezą zasługującą na uznanie jest spotkanie pod hasłem „dzieci dzieciom”. Prezentowane są wtedy programy artystyczne dla wychowanków Domu Opieki Społecznej. W listopadzie dla miłośników muzyki poważnej organizuje się koncert przy świecach, w grudniu zaś ma miejsce niezwykle spotkanie dzieci ze św. Mikołajem. Dla osób samotnych wspólnie z pracownikami Caritasu organizowany jest wieczór z opłatkiem. Dzieci prezentują program artystyczny, a „obsługa” podaje potrawy wigilijne. Kalendarz imprez cyklicznych kończy wspomniany wcześniej bal sylwestrowy.

Pisząc o działalności Gminnego Ośrodka Usług Kulturalnych w Tworkowie, nie można pominąć pracy Zespołu Artystycznego „Uśmiech”. Funkcjonujący od 1988 roku pod kierunkiem Ilony Świerczek zespół składa się obecnie z 5 grup i liczy 70 członków w wieku od 5 do 18 lat. Opiekunka zespołu nie tylko uczy dzieci tańca, ale również sama projektuje i szyje wszystkie kostiumy oraz wykonuje rekwizyty. Grupy taneczne zyskują aplauz odbiorców, prezentując się na wielu imprezach środowiskowych. Nadto starają się własny repertuar i artyzm konfrontować z innymi zespołami, dlatego uczestniczą w przeglądach artystycznych w regionie. Udział w konkursach w istotny sposób rozwija poziom artystyczny zespołów. Potwierdzają to uzyskane nagrody: w kwietniu 1998 roku artyści z Tworkowa zajęli I miejsce za wykonanie wiązanki tańców śląskich na XVII Wojewódzkich Spotkaniach Tanecznych w Olkuszu. Dwie pozostałe grupy z kolei zdobyły wyróżnienia w kategorii tańca „widowisko taneczne” (starsza grupa tańca współczesnego – za układ taneczny „Sabat czarownic”, grupa młodszą zaś za – „Czary w składzie porcelany”). Warto również dodać, że wiosną 1998 roku Zespół Regionalny z Tworkowa występował przed kamerami telewizyjnymi w teleturnieju *Na ludową nutę*. Został też zaproszony na Festiwal Hulczyńskiego Folkloru „Kolaja” w Hati w Czechach. W 2001 roku brał udział w Pucharze Polski „Złote sznurowadło” w Libiążu, gdzie zdobył dwa I miejsca oraz miejsca II, III, IV i V w występach solowych i w duetach. Podczas Mistrzostw Polski (dzieci i juniorów) w Tańcu Disco Show dwie solistki zajęły IV i V miejsce. Z kolei na Międzywojewódzkim Przeglądzie Tańca w Olkuszu grupa starsza zajęła III miejsce w kategorii dyskotekowo-rewiowej; na Ogólnopolskim Turnieju Tańca Disco Freestyle w Kłobucku dziewczęta zdobyły miejsca: II, III i dwa IV. W związku

z tym, iż zespół ma tak wielkie osiągnięcia na szczeblu krajowym, trudno się dziwić, że podczas Powiatowego Przeglądu otrzymał aż 8 wyróżnień, w tym 2 w kategorii „S”. Zespół włącza młodych ludzi do aktywnego uczestnictwa w kulturze, animuje i popularyzuje fragmenty tradycyjnej kultury regionalnej i upowszechnia je w różnych środowiskach, odwołując się do konkretnej etnicznej i kulturowej odrębności. W ten sposób podtrzymuje i popularyzuje dziedzictwo kulturowe w regionie.

Dzięki swej aktywnej działalności Centrum Kultury w Tworkowie jest nie tylko głównym koordynatorem życia kulturalnego w gminie Krzyżanowice, ale także sprawuje nadzór nad zadaniami gospodarczymi podległych mu placówek. Na bieżąco prowadzi remonty i modernizacje budynków oraz dba o wyposażenie w sprzęt audiowizualny i nagłaśniający, tak przecież niezbędny podczas organizacji imprez plenerowych. Mecenat nad kulturą sprawuje gmina, ale trzeba przyznać, że niektóre imprezy coraz częściej sponsorowane są przez miejscowych przedsiębiorców.

Wydaje się, że zarówno Centrum Kultury w Tworkowie, jak i Gminny Ośrodek Kultury w Krzanowicach zaspokajają potrzeby i rozwijają zainteresowania lokalnej społeczności, kultywują tradycje regionalne, stwarzają mieszkańcom warunki rozwoju kulturalnego, łącząc w swej działalności elementy rozrywki, edukacji ogólnej i edukacji artystycznej oraz wychowania estetycznego, ułatwiają kontakty społeczne, adaptację jednostek w grupach, a także pobudzają aktywność społeczną. Reasumując, obydwie te placówki stanowią nie tylko centrum życia kulturalnego, ale i społecznego.

## Rozwój prasy lokalnej

Potrzeba prasy lokalnej zrodziła się prawdopodobnie z powodu braku zainteresowania sprawami wsi mediów o zasięgu ponadregionalnym. A przecież współczesna kultura wsi zasługuje na to, by promowano ją jeśli już nie w regionalnej to przynajmniej w lokalnej prasie. W każdym z sołectw organizuje się różnorodne imprezy środowiskowe i o tych wydarzeniach chętnie czytają ci, których to bezpośrednio dotyczy, a więc mieszkańcy danej gminy.

W Pietrowicach Wielkich od 1990 roku Rada Gminy wydaje gazetę lokalną „Głos Pietrowic”. Pismo ukazuje się nieregularnie (co miesiąc lub co kilka miesięcy), a autorzy – publikujący na jego łamach – rejestrują bieżące wydarzenia i uroczystości w gminie, interesują się historią „małej ojczyzny”, wspomnieniami, podaniami i legendami lokalnymi (nierazko zapisując je gwarą) oraz zamieszczają rozmaite ogłoszenia. Obecnie gazeta, która rozprowadzana jest bezpłatnie, ukazuje się w nakładzie 2000 egzemplarzy. Wydaje się, że „Głos Pietrowic” za-

spokają potrzeby lokalnego środowiska, gdyż jego treść przybliży mieszkańcom bieżące problemy wsi, a odwołania do minionych wydarzeń mają formę interesującej czytelników lokalnej kroniki.

Podobne cele spełnia pismo „Krzanowice i Okolice” (ISSN 1642-6371), założone w 2001 roku z okazji przywrócenia Krzanowicom praw miejskich. Jego nazwę wybrano spośród wielu propozycji nadesłanych na konkurs, którego laureatką została Monika Lasak, uczennica miejscowego gimnazjum. Pismo ukazuje się co dwa lub trzy miesiące. Zawiera informacje dotyczące zrealizowanych lub planowanych wydarzeń w dziedzinie kultury, oświaty, sportu i turystyki, obwieszczenia i ogłoszenia lokalnych władz, krzyżówki, horoskopy oraz reklamy miejscowych przedsiębiorców.

Z kolei „Gminne Wieści. Magazyn Informacyjno-Reklamowy Gminy Krzanowice” (ISSN 12-33-0302), pismo wydawane przez Centrum Kultury w Tworkowie, powstało w 1993 roku. Pierwszym redaktorem była Violetta Cieśla (absolwentka WSP Opole). Od czerwca 1996 roku funkcję tę sprawuje Ewa Osiecka, która ukończyła dziennikarstwo na Uniwersytecie Śląskim. „Gminne Wieści...” są miesięcznikiem mającym osiem stałych propozycji programowych: *Od redakcji, Z kart historii gminy, Wiadomości lokalne, Kultura – rozrywka – sport, Kącik różnaitości, Uśmiech dla każdego, Komunikaty, Reklama*. Tytuły „Krzanowice i Okolice” oraz „Gminne Wieści...” umieszczone są w kolejnych edycjach Katalogu Mediów Polskich wydawanych przez Ośrodek Badań Prasoznawczych „Press Research Centre” Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pisma z Krzanowic i Tworkowa docierają do wielu liczących się bibliotek w Polsce i za granicą. Gromadzone w celach archiwalnych i użytkowych stanowią element bibliografii narodowej, a ta z kolei jest nie tylko źródłem informacji bieżącej, lecz także dokumentacją dla historyków oraz badaczy lokalnej kultury.

## Działalność społecznych organizacji

**Koło Gospodyń Wiejskich** organizowało dawniej różnego rodzaju kursy (kroju i szycia, gotowania, prac ręcznych i in.), wyjazdy do teatru i operetki oraz wycieczki krajoznawcze. Sprawowało opiekę nad wybranymi dziećmi z domów dziecka, zakładając im książeczki oszczędnościowe lub mieszkaniowe, organizując im wakacyjny wypoczynek w prywatnych domach itp. Nadto w ramach tej organizacji zamawiano i rozprowadzano drób wśród gospodyń wiejskich (stąd często członkinie nazywano „kaczkami”, a w Borucinie do dziś przewodnicząca KGW nosi pseudonim „Kaczorka”). Działalność KGW uległa znacznemu osłabieniu pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku i obecnie ogranicza się jedynie do działalności gospodarczej, polegającej na wynajmowaniu posiadanego

lokalu i wypożyczaniu naczyń oraz sprzętu gospodarstwa domowego na imprezy i uroczystości rodzinne (wesela, jubileusze). Życie kulturalne zawęziło się do kameralnych spotkań z okazji Dnia Kobiet oraz do współudziału w imprezach wiejskich.

Kolejną organizacją społeczną działającą we wszystkich wsiach pogranicza jest **Ochotnicza Straż Pożarna** posiadająca na tym terenie kilkudziesięcioletnie tradycje. Hucznie obchodzone są kolejne jubileusze, a z tej okazji strażacy często fundują nowy sztandar, przeprowadzają remonty lub budują nową remizę. Dzięki aktywności kilku pokoleń strażaków każda wieś poszczycić się może dobrze utrzymanymi budynkami OSP. Zdaniem samych strażaków, przydałby się jeszcze lepszy sprzęt gaśniczy i nowsze wozy bojowe. Członkowie tej organizacji uczestniczą w wielu imprezach środowiskowych (tu: liczne prace organizacyjno-porządkowe, kierowanie ruchem, organizacja parkingów, dbałość o bezpieczeństwo uczestników imprez itp.), przygotowują festyny, na które zapraszają zespoły kabaretowe, taneczne lub instrumentalne, sami przeprowadzają pokazy strażackie, konkursy sprawnościowe, konkursy wiedzy itp. Niemal w każdej parafii strażacy delegują swój poczet sztandarowy na ważniejsze uroczystości kościelne. Szczycą się oni zróżnicowanymi formami aktywności kulturalnej, np. w Pietrowicach Wielkich strażacy w maju (w pierwszą sobotę po św. Florianie) zamawiają u miejscowego proboszcza mszę św. Ubrani w służbowe mundury kroczą wówczas przez wieś w uroczystym pochodzie ze sztandarem i orkiestrą. Po nabożeństwie gromadzą się przed pomnikiem zmarłych strażaków.

Prężną działalność na pograniczu śląsko-morawskim prowadzą również miejscowe koła **DFK – Deutsche Freundschaftskultur**, czyli koła Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej. Statutowym celem ich działalności jest przede wszystkim krzewienie, popularyzacja oraz rozwój oświaty, kultury i sztuki niemieckiej. Z inicjatywy DFK organizowane są kursy języka niemieckiego. Niektóre msze św. w kościołach także odprawiane są w języku niemieckim. Nadto koła te w wielu wsiach prowadzą biblioteki, domy kultury, kluby lub świetlice. Opiekują się amatorskim ruchem artystycznym Niemców, zakładają chóry, zespoły śpiewacze i instrumentalne, aktywnie współpracują ze szkołami, przedszkolami i władzami lokalnymi. Są współorganizatorami niektórych imprez kulturalnych i sponsorami licznych przedsięwzięć gospodarczych i społecznych. Samodzielnie organizują festyny ludowe, spotkania z okazji św. Mikołaja, Dnia Matki, bale karnawałowe, spotkania seniorów, emerytów, byłych mieszkańców danej miejscowości (np. Borutinertreffen), spotkania z byłymi żołnierzami Wehrmachtu itp. Z inicjatywy DFK młodzież nawiązała współpracę z niemieckimi organizacjami kulturalnymi; korzysta z wypoczynku letniego, wyjeżdżając nie tylko do ośrodków wypoczynkowych w kraju, ale i za granicę. Dzięki zaangażowaniu osób prywatnych dzieci z Tworkowa już dwukrotnie były na wakacjach w Austrii i w Niemczech.

## Rola szkoły i Kościoła w upowszechnianiu kultury na wsi

Uczniowie rozwijają swe zdolności i umiejętności na zajęciach kół przedmiotowych oraz kół zainteresowań, biorą udział w konkursach tematycznych, przeglądach zespołów artystycznych, festiwalach, wystawach plastycznych, zawodach sportowych. Przygotowując się do życia w społeczeństwie, pracują w organizacjach uczniowskich, takich jak: Samorząd Uczniowski, Liga Ochrony Przyrody, Polski Czerwony Krzyż. Uczą się demokratycznych zasad postępowania, tolerancji i poszanowania drugiego człowieka, komunikacji interpersonalnej, zdrowego stylu życia, proekologicznych zachowań, umiejętności udzielania pomocy drugiemu człowiekowi.

Warto dodać, że w ostatnich latach we wszystkich szkołach realizowany jest program edukacji regionalnej<sup>12</sup>. Na lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych w toku pracy poszukiwawczej i rejestrującej wyposaża się ucznia w wiedzę o własnym regionie, kształtuje się jego poczucie tożsamości regionalnej jako postawy zaangażowania w funkcjonowanie własnego środowiska i autentycznego otwarcia na inne społeczności i kultury.

Zjawiskiem nowym na terenie pogranicza jest wprowadzenie do szkół nauki języka niemieckiego jako języka ojczystego. Rodzice, którzy chcą, aby dziecko uczyło się języka niemieckiego jako języka ojczystego, wypełniają stosowne deklaracje. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej<sup>13</sup>, jeżeli do klasy uczęszcza 7 uczniów należących do mniejszości niemieckiej, wówczas temu zespołowi klasowemu przyznaje się 3 godziny lekcyjne w tygodniu nauczania języka niemieckiego. Problem ten w szkołach omawianych gmin nie jest traktowany w sposób polityczny, lecz raczej praktyczny. Rodzice bowiem, zdając sobie sprawę z tego, jak ważna we współczesnym świecie jest znajomość języków obcych, czynią starania, aby było jak najwięcej godzin nauki języka. Władze gminne otrzymują na ten cel subwencje ze strony państwa. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku wprowadzono język niemiecki zamiast języka rosyjskiego w klasach V–VIII. Ale i to zadanie okazało się niełatwe, gdyż brakowało wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, zwłaszcza germanistów. W szkole zaczęli więc uczyć nauczyciele znający język niemiecki, którzy zdali egzamin państwowy z języka niemieckiego lub uzupełniali kwalifikacje w raciborskim Kolegium Języków Obcych. Sytuację kadrową poprawiło sprowadzenie nauczycieli z Niemiec. Obecnie, gdy nauczycieli języka niemieckiego jest więcej, przedmiot

<sup>12</sup> W tym celu Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało założenia programowe, w których konkretnie określono cele edukacji regionalnej, zasady nauczania własnego dziedzictwa kulturalnego itd. Zob.: *Dziedzictwo kulturowe w regionie. Założenia programowe*. Warszawa 1995.

<sup>13</sup> Rozporządzenie MEN z dn. 24 marca 1992 r. w sprawie organizacji kształcenia umożliwiającego podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych, Dz. U. z dn. 17 kwietnia 1992 r., poz. 150.

ten wprowadzono już w klasach nauczania początkowego i traktowany jest on albo jako język nadobowiązkowy, albo jako ojczysty. W roku szkolnym 1996/1997 w Tworkowie utworzono nawet pierwszą klasę dwujęzyczną. Było to możliwe dzięki podwójnym kwalifikacjom nauczycielki, która ukończyła studia z nauczania początkowego i kolegium języka niemieckiego. W obecnej strukturze szkolnictwa nie jest to jednak problem do końca rozwiązany. Dotyczy on zarówno programu, wystawiania ocen, jak i dalszych losów tej klasy. A tymczasem decyzje oświatowe nie zawsze nadążają za niezwykle dynamicznym wzrostem liczby szkół z językiem niemieckim i związanymi z tym problemami.

Szkoły w wielu miejscowościach wypracowały sobie ciekawe formy uczestnictwa uczniów w życiu kulturalnym. Ambitni wychowawcy przynajmniej raz w roku wyjeżdżają z dziećmi do teatru i do kina. Coraz częściej „sprowadza się” do szkół również tzw. spektakle szkolne organizowane przez teatry objazdowe. Placówki szkolne dążą do aktywnej współpracy ze środowiskiem. Niemal na stałe do kalendarza imprez środowiskowych weszły takie uroczystości, jak: Dzień Matki, Dzień Babci i Dzień Dziadka. Na początku czerwca z wielkim rozmachem organizuje się festyny z okazji Dnia Dziecka, we wrześniu – dożynki, w grudniu zaś – tzw. jasełka oraz spotkania opłatkowe, kiermasze świąteczne, w karnawale – zabawy noworoczne, bale przebierańców itp. Uroczystości te mają wpływ na integrację środowiska, uczą młodzież zaangażowania społeczno-kulturalnego i przygotowują do przyszłego życia w społeczeństwie. Podobnie pręźnie działają przedszkola. Na terenie gminy Krzanowice i Krzyżanowice w każdej wsi funkcjonuje przedszkole i wszystkie 6-latki objęte są programem tzw. zerówki. Radni tych gmin rozumieją, jak ważne w życiu dziecka jest wychowanie przedszkolne i jak nabyte w tym okresie umiejętności „procentują” w dalszej edukacji przyszłego ucznia.

Traktując o życiu społeczno-kulturalnym, nie można pominąć roli, jaką odgrywa Kościół w rozwoju kultury na wsi. Przysłowiowe postaci: wójt, pan i pleban od najdawniejszych czasów decydowały o wszystkim, co się w małym środowisku społecznym działo. Jednak w związku z tym, iż „mecenat kościelny koncentrował się na tych elementach folkloru, które były funkcjonalne względem ideologii religijnej i społecznej misji Kościoła”<sup>14</sup>, w ostatnim pięćdziesięcioleciu usiłowano pomniejszyć jego rolę. Kościół jednak nawet i w tym okresie historii prowadził – na miarę ówczesnych możliwości – aktywną działalność. A dziś, kontynuując swe dzieło, może poszczycić się tym, iż stale dba o ochronę zabytków sztuki sakralnej, popularyzuje kulturę muzyczną, a także nieobce są mu sprawy materialne i zdrowotne ludzi.

Muzyka i śpiew towarzyszą każdemu nabożeństwu w kościele. Ich poziom w poszczególnych parafiach jest zróżnicowany. Wiele zależy nie tylko od wrażliwości estetycznej proboszcza, ale też od wykształcenia organisty oraz animato-

<sup>14</sup> J. Bartmiński: *Polskie rozumienie ojczyzny...*, s. 34–35.

rów zaangażowanych w popularyzację tej kultury muzycznej. Przykładowo, w parafii Borucin zatrudniona jest organistka Róża Buchcik, która jest absolwentką 4-letniego Studium Organistowskiego Archidiecezji Katowickiej i studentką Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego (kierunek: wychowanie muzyczne) na Uniwersytecie Śląskim Filii w Cieszynie. Na ogół pozyskanie wykształconych muzycznie ludzi do systematycznej służby w kościele nie jest jednak sprawą łatwą. Dlatego też organistami są samoucy, gdyż – jak twierdzą niektórzy z nich – nie mieli możliwości kształcenia się. Zdarzało się i tak, że ojciec przyuczył syna i w ten sposób funkcję organisty przekazywano z pokolenia na pokolenie. Potwierdza to powtarzane przez wiele osób powiedzenie nieżyjącego już ks. Franciszka Pawlara, proboszcza z Krzanowic: „Každy Morawianin rodzi se z huśłami”. Toteż do dziś członkowie lokalnych orkiestr dętych są samoukami.

Interesującą formę kształcenia muzycznego proponują funkcjonujące tutaj do dziś chóry. Do najslawniejszych chórów na pograniczu śląsko-morawskim należą obecnie chóry z Krzanowic i Krzyżanowic. O pierwszym z nich wspomniano wcześniej podczas omawiania działalności domów kultury. Chór ten bowiem jest typowym zespołem środowiskowym, współpracującym z domem kultury, DFK i Kościołem. Uczestniczy w wielu uroczystościach o charakterze świeckim i kościelnym. Bierze udział w różnych przeglądach, festiwalach i spotkaniach muzycznych. W 1996 roku zajęli II miejsce na Przeglądzie Chórów Mniejszości Niemieckiej w Opolu. Koncertuje również w Niemczech. Chórem w Krzyżanowicach kieruje pan Leonard Fulneczek – z wykształcenia matematyk. Członkowie chóru mogą poszczycić się wieloma osiągnięciami. Już dwukrotnie, w 1995 roku i 1996 roku, zajęli I miejsce na Festiwalu Pieśni Chóralnej do słów J. Eichendorfa, w 1997 roku zostali laureatami Spotkań Chóralnych w Wodzisławiu. Chór występuje nie tylko w kościele, ale także na wielu lokalnych imprezach świeckich. Jest zapraszany na występy do innych miejscowości w kraju i za granicą. Koncertował już wiele razy w Czechach, uczestniczył także w Spotkaniu Górnoślązaków w Norymberdze. Zespół chóralny z Krzyżanowic dwukrotnie występował na Festiwalu Narodowościowym w Ratce na Węgrzech, gdzie wykonywał pieśni w trzech językach (polskim, niemieckimi i czeskim). Wspólnie z bawarską orkiestrą dętą z Unterbalbach koncertował podczas niedzielnej mszy św. w tamtejszym kościele.

Warto dodać, że przy wielu parafiach funkcjonują „schole”, czyli zespoły dziecięce śpiewające podczas nabożeństw. W Tworkowie niektóre msze św., np. z okazji odpustu, Pierwszej Komunii Świętej czy innych świąt oprawia muzycznie oprócz „scholi” orkiestra, prowadzona przez Artura Krzykałę. Dzięki takim zespołowym wystąpieniom gromadzi się grupa młodych muzyków, która doskonali swe umiejętności i stale podnosi poziom artystyczny. Udział orkiestry w nabożeństwach wpływa nie tylko na pogłębienie przeżyć religijnych słuchaczy, ale także na kształtowanie się wrażliwości estetycznej i kultury muzycznej odbiorców. W tym też celu organizowane są w kościołach różnego rodzaju koncer-

ty (podczas mszy św. lub po południu, po nieszporach). Do najbardziej popularnych należą występy okolicznych chórów, a także koncerty organowe.

★ ★ ★

Wraz ze zmianami cywilizacyjnymi liczne przemiany towarzyszą życiu kulturalnemu w badanych wsiach na pograniczu śląsko-morawskim. W dobie transformacji gospodarczych i politycznych oraz rozwijającego się procesu demokratyzacji wójtowie i członkowie rad gminnych starają się zadośćuczynić postulatом mieszkańców, aktywnie z nimi współpracując. Atomizacja społeczeństwa, tak typowa dla środowisk miejskich, w stosunkowo małym – jak się wydaje – wymiarze dotyczy owych wspólnot lokalnych na pograniczu śląsko-morawskim, które wciąż jeszcze szczyścić się mogą – przedstawionymi uprzednio – zróżnicowanymi formami aktywności kulturalnej. Ponadto ciągle żywe są tu również tradycje wspólnych zabaw, widowisk obrzędowych, korowodów oraz spotkań rodzinnych, lokalnych, ale te zagadnienia wymagają już odrębnych opracowań.

#### **Cultural Activity of Local Communities on the Silesia-Moravian Borderland**

#### **S u m m a r y**

The Silesia-Moravian borderland comprises the southern part of the Racibórz administrative district in the province of Silesia. Throughout the centuries this area has witnessed numerous political, economic and administrative changes. These continuous transformations have led to the creation of a vastly considered wealth characterised by Polish, Moravian, Czech and German influences by institutional forms of culture diffused by the State and the Church. It was not always possible to officially recognize this heritage. However, the local communities inhabiting the Silesia-Moravian borderland have handed down the language and the culture form generation to generation thus proving their love for their little homeland. After the second world war the cultural activity of this local community was directed by authoritative guidelines.

In the Polish People's Republic there was no place for pre-war cultural animators. They had either abandoned their little homeland or were forced to grapple with the ins and outs of the Polish language as well as with the need to understand the newly established socio-political situation. On the other hand, the new "creators" of culture assumed the attitude of "leaders", not in the finest sense of the term, as their deeds were not always aimed at integration purposes. Several decades were needed until the leaders of the institutions whose goal was to promote culture were able to become authentic animators of cultural life. It was possible at the turn of the 80s and 90s in the 20<sup>th</sup> century. By then the only culture fostering institutions which were left were those capable of integrating the local community and fulfilling its ideological, normative, artistic and entertainment needs. What is meant here in particular are the "Houses of culture", development of the local press, activities run by social organisations and the role of School and the Church in the concerned environment.



Currently all the above mentioned organisations and institutions collaborate on a regular basis, satisfying the needs and fostering the interests of the local community, cultivating regional traditions, creating the conditions of cultural growth for the inhabitants. Their activities combine elements of entertainment with both general and artistic instruction as well as with aesthetic education and aim at promoting social contacts, facilitating individual adaptation in groups and finally stimulating social community.

### **Kulturelle Aktivität der Lokalgemeinschaften auf dem schlesisch-mährischen Grenzgebiet**

#### **Zusammenfassung**

Schlesisch-mährisches Grenzgebiet umfasst den südlichen Teil des Ratiborer Kreises in der schlesischen Woiwodschaft. Im Verlauf von Jahrhunderten fanden auf diesem Boden zahlreiche politische und wirtschaftliche Umwandlungen statt, die dazu geführt haben, dass die von dem Staat und von der Kirche verbreiteten kulturellen Institutionen zur Bereicherung der Kultur um polnische, mährische, tschechische und deutsche Einflüsse beigetragen haben. Diesen kulturellen Nachlass durfte man nicht immer gestehen, aber die das schlesisch-mährische Grenzgebiet bewohnenden lokalen Gemeinschaften haben von Geschlecht zu Geschlecht die Sprache und die Kultur überliefert, was von ihrer Verbundenheit mit der kleinen Heimat zeugen kann.

Die kulturelle Aktivität der lokalen Gemeinschaft nach dem zweiten Weltkrieg war durch bestimmte Richtlinien festgelegt worden. In der Volksrepublik Polen haben Kulturanimateure aus der Vorkriegszeit nichts zu tun. Die haben entweder ihre kleine Heimat verlassen, oder mussten sich mit vielen Schwierigkeiten abmühen, um die polnische Sprache kennenzulernen und neue sozial-politische Situation zu begreifen. Neue „Kulturschöpfer“ haben wiederum die führende Rolle beansprucht, aber nicht immer in des Wortes richtigen Bedeutung, weil ihre Tätigkeit zur Integration von lokalen Gemeinschaften oft nicht beigetragen hat. Es haben viele Jahrzehnte vergehen müssen, damit die Führer der kulturellen Institutionen richtige Animateure des Kulturlebens geworden sind. Das fand um die Wende der 80-er und 90-er Jahre des 20.Jhs statt. Es sind damals nur solche Institutionen erhalten geblieben, die die lokale Gemeinschaft integriert und deren ideologische, normative und künstlerische Bedürfnisse befriedigt haben. Damit meine ich die Tätigkeit von Kulturhäusern, die Entwicklung der lokalen Presse, die Tätigkeit von sozialen Organisationen, die Rolle der Schule und der Kirche in dem von mir untersuchten Millieu.

Heutzutage arbeiten die oben genannten Organisationen mit, indem sie manche Bedürfnisse der lokalen Gemeinschaft befriedigen, ihre Interessen entfalten, regionale Traditionen erhalten und entsprechende Verhältnisse zur Kulturentwicklung gewährleisten. Ihre Tätigkeit vereinte in sich sowohl Unterhaltung und Allgemeinerziehung, als auch ästhetische Ausbildung, was zwischenmenschliche Kontakte und die Anpassung der einzelnen Personen in Gruppen erleichtern, und die Sozialarbeit anspornen hilft.